

# Eugeniusz Weron, Stanisław MocarSKI

---

## Biuletyn teologii laikatu

---

Collectanea Theologica 51/2, 127-138

---

1981

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## BIULETYN TEOLOGII LAIKATU

**Zawartość:** I. Jan Paweł II o rodzinie chrześcijańskiej. 1. Pierwsze miesiące pontyfikatu. — 2. W Ameryce Łacińskiej. — 3. W Polsce. — 4. W czasie podróży do Irlandii i Stanów Zjednoczonych A. P. — 5. Do członków organizacji międzynarodowych. — 6. W Afryce i w Brazylii. II. UCZESTNICTWO LAIKATU W KATECHIZACJI według adhortacji *Catechesi tradendae*. 1. Okoliczności powstania adhortacji. — 2. Założenia ogólne. — 3. Udział świeckich w katechizacji parafialnej i misyjnej. — 4. Katechizacja w rodzinie. — 5. W szkole i w środowisku. — 6. W zrzeszeniach i ośrodkach formacyjnych\*.

### I. JAN PAWEŁ II O RODZINIE CHRZEŚCIJAŃSKIEJ

Jako temat obrad pierwszego Synodu Biskupów za pontyfikatu Jana Pawła II została wyznaczona problematyka duszpasterska rodziny chrześcijańskiej. Wyboru tematu nie można uważać za dzieło przypadku. Już jako biskup i kardynał krakowski Karol Wojtyła poświęcał wiele uwagi duszpasterskim problemom życia rodzinnego. Troskliwą opieką otaczał pierwsze poczynania w zakresie organizacji poradnictwa rodzinnego nie tylko na terenie swojej diecezji, ale daleko poza jej granicami. Tematyka rodzinna powracała dość często pod pióro przyszłego papieża<sup>1</sup>.

#### 1. Pierwsze miesiące pontyfikatu

Już w pierwszym miesiącu swego pontyfikatu, przyjmując na audiencji uczestników III międzynarodowego kongresu<sup>2</sup> poświęconego problematyce rodziny (30. X. 1978), Jan Paweł II nie tylko przypomniał naukę Soboru Watykańskiego II o rodzinie, ale ponadto zwrócił uwagę, że nie wystarczy mówić o obowiązkach rodzinnych. Trzeba nieść pomoc rodzicom w wychowaniu potomstwa. Sama bowiem dobra wola i miłość nie wystarcza. Rodzice naberają stopniowo umiejętności wychowania, gdy umacniają swe przekonania moralne i religijne, gdy dają przykład w ich stosowaniu przez własne życie, gdy wraz z innymi rodzicami zastanawiają się nad życiem rodzinnym z pomocą ekspertów i korzystają z pomocy kapłanów. Mają oni dzieciom i młodzieży ułatwić przyswajanie właściwych zasad postępowania i coraz doskonalszego umiłowania Boga. Jest to wielka i trudna sztuka. Wymaga ona zaufania i dialogu, a równocześnie zdecydowania i należycie rozumianego szacunku dla dopiero rodzącej się wolności. Dzieci w rodzinnym życiu powinny uzyskać pierwsze doświadczenie „zdrowej społeczności ludzkiej i Kościoła” (DWCH 3). Należy je wprowadzać stopniowo w szersze, niż rodzina,

---

\* Redaktorem niniejszego biuletynu jest ks. Eugeniusz Weron SAC, Ołtarzew.

<sup>1</sup> Por. *Bibliografia prac kard. K. Wojtyły za lata 1949—1978*, Chrześcijaнин w świecie 11(1979) nr 74, 67—91.

<sup>2</sup> *La Docum. Cath.* (1978) nr 1752, 957.

wspólnoty czy środowiska wychowawcze i przygotować je do współdziałania z innymi wychowawcami. Tak umocnione w swojej tożsamości dzieci będą mogły później sprostać odmiennym poglądom pluralistycznego świata, niekiedy obojętnego czy nawet wrogiego dla ich przekonań wyniesionych ze środowiska rodzinnego. Chodzi o to, by jako młodzi ludzie mogli się stać mocnymi w wierze, służyć swojemu społeczeństwu i w pełni uczestniczyć w życiu Kościoła<sup>3</sup>.

W związku z świętem Bożego Narodzenia oraz zakończenia roku kalendarzowego papież wygłosił homilię, poświęconą Rodzinie Nazaretańskiej<sup>4</sup>. W homilii tej zwrócił uwagę na podstawowe wartości życia rodzinnego: szacunek i miłość osobową. Wyróżniają się one we wzajemnej wierności małżonków względem siebie oraz w miłości i szacunku dla dziecka. Te wartości należy ochronić i bronić ich wobec wielu współczesnych zagrożeń. Obrona tych wartości została zlecona Kościołowi przez Chrystusa. Gdy Kościół ich broni, staje się rzecznikiem autentycznej godności ludzkiej oraz godności narodu i ludzkości. Rodzina przygotowuje człowieka do uczestnictwa w życiu szerszej wspólnoty, mianowicie rodziny Ojca Niebieskiego, czyli rodziny synów i córek Bożych<sup>5</sup>.

Do tych myśli powracał papież kilkakrotnie w okresie świątecznym stawiając przed oczyma wszystkich wiążących doskonały wzór życia rodzinnego, którym jest Rodzina z Nazaretu<sup>6</sup>.

W związku z Rokiem Dziecka (1979), ogłoszonym przez Organizację Narodów Zjednoczonych, papież przypominał prawa dziecka. Wśród praw papież szeroko omówił prawo do życia, prawo do posiadania ojca i matki związanych ze sobą węzłem nierozzerwalnego małżeństwa oraz prawo do wychowania religijnego. Przypominał też obowiązki i prawa rodziców, którzy pełnią swoją posługę dla dobra dziecka. Gdy dziecko dorasta, powinno być dopuszczane stopniowo do współuczestnictwa i odpowiedzialności za własny rozwój<sup>7</sup>.

## 2. W Ameryce Łacińskiej

W czasie podróży do krajów Ameryki Łacińskiej (25—31. I. 1979) papież wielokrotnie powracał w przemówieniach do problematyki rodzinnej. W Puebla (Meksyk) silnie akcentował znaczenie i rolę rodziny w odnowie Kościoła. Przypominał, że już w Medellin (1968) biskupi południowoamerykańscy uznali życie rodzinne za podstawową cechę kultury społeczeństw tego regionu świata<sup>8</sup>. Wskazywali oni, iż rodziny powinny być szkołami wychowania wiary, kształtującymi osobowość ludzką, równocześnie nosicielkami rozwoju i postępu społecznego. Zwrócili uwagę na potrzebę duszpasterstwa rodzin jako problem o znaczeniu podstawowym i priorytetowym dla całego kontynentu. Obecnie ten priorytet duszpasterstwa rodzin — zdaniem papieża — uwidacznia się z większą oczywistością niż przed dziesięć laty. Wobec wielu zagrożeń i trudności życia rodzinnego Kościół czuje się zobowiązany do śpieszenia rodzinom z wydatną pomocą. Do tej pomocy wzywa się również rządy i państwa. Ze swej strony Kościół pragnie wznosić swój wkład w należyte przygotowanie kandydatów do małżeństwa oraz w przezwyciężanie normalnych trudności, przez które przechodzi każde małżeństwo. Rodzina chrześcijańska powinna się stać „Kościółem domowym” i z kolei sama stawać się nosicielką posłannictwa ewangelizacyjnego do innych rodzin. Szczeg-

<sup>3</sup> DC, *tamże*; tekst franc. w: Oss. Rom. 30—31. X. 1978.

<sup>4</sup> DC (1979) nr 1756, 53—54; Oss. Rom. 2—3.I.1979

<sup>5</sup> *Tamże*.

<sup>6</sup> DC (1979) nr 1756, 56—58.

<sup>7</sup> DC (1979) nr 1755, 101—108; Oss. Rom. 11.I.1979.

<sup>8</sup> DC (1979) nr 1758, 162—163; tekst hiszp. w Oss. Rom. 29—30.I.1979.

gólną opieką Kościoła powinien otaczać rodziny rozbite lub niekompletne, by i one mogły realizować swoje ludzkie i chrześcijańskie powołanie<sup>9</sup>.

Także w zasadniczym przemówieniu<sup>10</sup> na otwarciu III konferencji episkopatów latynoamerykańskich, papież, wskazując na priorytetowe zadania Kościoła w tym regionie świata, postawił na pierwszym miejscu duszpasterstwo rodziny, z tym uzasadnieniem, że „ewangelizacja na przyszłość zależeć będzie w zasadniczej mierze od Kościoła domowego. Rodzina bowiem jest szkołą miłości, poznania Boga, szacunku dla życia. To duszpasterstwo (rodziny) jest dlatego tak ważne, gdyż rodzina jest coraz bardziej zagrożona”<sup>11</sup>.

W encyklice *Redemptor hominis* wskazał papież na funkcję rodziny w przekazywaniu prawdy. Rodzina ma szczególne zadania w prorockim posłannictwie ludu Bożego. Katecheza rodzinna pełni tu rolę „podstawową” i niezastąpioną<sup>12</sup>. Małżonkowie i rodzice chrześcijańscy mają pielęgnować w sobie i w swoich dzieciach „świadomość powołania i odpowiedzialności za tę szczególną łaskę, jedyną i niepowtarzalną, dzięki której każdy chrześcijanin we wspólnocie ludu Bożego buduje Ciało Chrystusa”<sup>13</sup>. Według tej zasady powinni „kształtować swoje życie małżonkowie i rodzice, kobiety i mężczyźni, ludzie różnych stanów i zawodów, od najwyższej społecznie postawionych, do tych którzy spełniają najprostsze prace. Jest to właśnie zasada owej królewskiej służby, która każdemu z nas nakazuje za wzorem Chrystusa wymagać od siebie; wymagać właśnie tego, do czego zostaliśmy powołani, i do czego, przyjmując powołanie, sami zobowiązaliśmy się z Łaską Bożą. Taka wierność powołaniu otrzymanemu przez Chrystusa od Boga niesie z sobą ową solidarną odpowiedzialność za Kościół, do której Sobór Watykański II chce wychować wszystkich chrześcijan”<sup>14</sup>.

Przemawiając do 6.000 uczestniczek narodowego kongresu pomocnic domowych papież ukazywał godność ich pracy i zawodu z racji służby dla pomysłowości i dobra rodziny. Praca ta i zawód są związane z poświęceniem i „misją”. Wymaga ona wielu cnót i umiejętności organizowania pracy; a nawet znajomości psychologii rodziny oraz pedagogii, by móc należycie zabezpieczyć dobro życia rodzinnego<sup>15</sup>.

### 3. W Polsce

Wiele uwagi sprawom życia rodzinnego poświęcił Jan Paweł II w licznych przemówieniach wygłoszonych w czasie podróży do Polski (2—10.VI. 1979). Akcentował zwłaszcza silny związek, jaki istnieje pomiędzy jednością i zwartością rodziny a jednością narodu. Tak więc w przemówieniu do pielgrzymów z Dolnego Śląska mówił: „Jedność ta bierze początek w sakramencie małżeństwa, w owych uroczystych ślubach, którymi się wiążą z sobą mężczyzna i kobieta na całe życie, powtarzając sakramentalne: iż cię nie opuszczę aż do śmierci. Jedność ta wynika z miłości oraz wzajemnego zaufania — a owocem jej i nagrodą jest zaufanie dzieci w stosunku do rodziców. Ta więźba duchowa jest najsilniejszym fundamentem jedności”<sup>16</sup>. Na płaszczyźnie tej jedności rodzinnej opiera się i wzrasta jedność narodowa i państwowa. Mocą i ostoją narodu i państwa jest silna rodzina. Z tej zasady wyprowadzał papież praktycznie wnioski i zastosowania: „Życie ca-

<sup>9</sup> Tamże.

<sup>10</sup> DC (1979) nr 1758, 164—172.

<sup>11</sup> DC, tamże, 172.

<sup>12</sup> *Redemptor hominis* (RH), 19.

<sup>13</sup> RH, 21.

<sup>14</sup> RH, 21.

<sup>15</sup> DC (1979) nr 1765, 519.

<sup>16</sup> Por. *Pielgrzymka Jana Pawła II do Polski. Przemówienia. Dokumentacja*, Poznań 1979, Pallottinum, 109.

łych społeczeństw, narodów, państw, Kościoła zależy od tego, czy rodzina jest pośród nich prawdziwym środowiskiem życia i środowiskiem miłości. Wiele trzeba czynić — a nie za wiele znaczy uczynić wszystko, co można, ażeby rodzinie stworzyć po temu warunki. Warunki pracy, warunki mieszkania, warunki utrzymania, opieka nad poczynającym się życiem, poszanowanie społeczne rodzicielstwa, radość z dzieci, które przychodzą na świat, pełne prawo do wychowania, a zarazem wieloraką pomoc w tym wychowaniu — oto cały wielki, bogaty program, od którego zależy przyszłość człowieka i przyszłość Narodu<sup>17</sup>. „O jakże bardzo pragnę, ja, który życie, wiarę i język zawdzięczam polskiej rodzinie, aby rodzina ta nie przestawała być Bogiem silna”<sup>18</sup>.

Idąc dalej po linii praktycznych zastosowań swego nauczania o rodzinie wskazywał papież pielgrzymom z Górnego Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego<sup>19</sup>: „Racja bytu rodziny jest jednym z podstawowych wyznaczników ekonomii i polityki pracy. Wówczas zachowują one swoją właściwość etyczną, jeśli liczą się z potrzebami rodziny, z prawami rodziny. Poprzez pracę dorosły mężczyzna powinien zdobyć środki potrzebne do utrzymania swojej rodziny. Macierzyństwo zaś w polityce, ekonomii pracy winno być traktowane jako wielki cel i wielkie zadanie samo dla siebie. Łączy się bowiem z nim inna, wielka praca, w której nikt matki rodzącej, karmiącej, wychowującej nie zastąpi. Nic też nie zastąpi serca matki w domu, serca, które zawsze tam jest, zawsze tam czeka. Prawdziwe poszanowanie pracy nie się z sobą należną cześć dla macierzyństwa, a nigdy inaczej. Od tego też zależy zdrowie moralne całego społeczeństwa”<sup>20</sup>.

Pielgrzymom z Podhala przybyłym na spotkanie z papieżem do Nowego Targu (8.VI.1979) przypomniał papież podstawowe założenia teologii małżeństwa i rodziny<sup>21</sup>. Pouczał ponadto: „od tego, jaka jest rodzina zależy naród, bo od tego zależy człowiek”<sup>22</sup>. Dodał życzenia swoje: „I życzę, ażeby człowiek mógł się w pełni rozwijać w oparciu o nierozzerwalną więź małżonków — rodziców, w klimacie rodziny, którego nic nie jest w stanie zastąpić. I życzę, i modłę się o to stale, ażeby rodzina polska dawała życie, żeby była wierną świętemu prawu życia. Jeśli się naruszy prawo człowieka do życia w tym momencie, w którym poczyną się on pod sercem matki, godzi się pośrednio w cały ład moralny, który służy zabezpieczeniu nienaruszalnych dóbr człowieka. Życie jest pierwszym wśród tych dóbr. Kościół broni prawa do życia nie tylko z uwagi na majestat Stwórcy, który jest tego życia pierwszym Dawcą, ale równocześnie ze względu na podstawowe dobro człowieka”<sup>23</sup>.

W czasie pielgrzymki do Polski Jan Paweł II odwiedził swoje miasto rodzinne Wadowice (7.VI.1979). W przemówieniu okolicznościowym<sup>24</sup> dał wyraz głębokiemu poczuciu swej więzi rodzinnej, koleżeńskiej i rówieśniczej. Wyraził gorące podziękowania swoim bezpośrednim wychowawcom i nauczycielom oraz wszystkim mieszkańcom rodzinnego miasta, których prosił o modlitwę na intencję swego papieskiego posłannictwa.

Po powrocie z Polski do Rzymu papież przyjmując różnorakie grupy pielgrzymów oraz uczestników organizacji i kongresów powracał wielokrotnie do tematyki rodzinnej. Dobrą okazją do podjęcia zagadnień życia ro-

<sup>17</sup> *Tamże*, 114.

<sup>18</sup> *Tamże*.

<sup>19</sup> *Tamże*, 141.

<sup>20</sup> *Tamże*.

<sup>21</sup> *Tamże*, 168—171.

<sup>22</sup> *Tamże*, 170.

<sup>23</sup> *Tamże*, 170n.

<sup>24</sup> *Tamże*, 158—161.

dziennego było doroczne spotkanie w Rzymie przedstawicieli znanego ruchu Equipes Notre-Dame. W przemówieniu do „odpowiedzialnych” wspomnianego ruchu (z dn. 17.IX.1979) papież powiedział, że bardzo liczy na wkład Equipes Notre-Dame w odnowę życia małżeńskiego i rodzinnego, a przez to także społeczeństwa i Kościoła w duchu ideałów Ewangelii<sup>25</sup>. Papież zachęcił członków ruchu do pielegnowania doskonałości chrześcijańskiej w małżeństwie i poprzez małżeństwo. W ten sposób będą oni mogli głębiej i wszechstronniej przeżywać doświadczalnie tajemnicę miłości Chrystusa do Kościoła i Kościoła do Chrystusa oraz czynić postępy w duchu wiary i miłości wzajemnej. W ten sposób żyjąc, będą mogli lepiej służyć dobru swoich rodzin, społeczeństwa i Kościoła. Swoje religijne przekonania powinni sycić rozważaniem słowa Bożego, zasad etyki chrześcijańskiej i czerpać siły z życia sakramentalnego. Papież wezwał członków ruchu do pomocy w przygotowaniu tematyki najbliższego Synodu Biskupów, który został poświęcony problemom rodziny chrześcijańskiej<sup>26</sup>.

#### 4. W czasie podróży do Irlandii i Stanów Zjedn. Am. Płn.

Z kolei podjął papież nową wielką podróż apostolską do Irlandii i Stanów Zjednoczonych Ameryki Półn. (29.IX — 7.X.1979). Okazją stała się rocznica sanktuarium maryjnego w Knock w Irlandii oraz przemówienie do członków Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych w Nowym Yorku. W tej podróży poświęcił papież kilka przemówień problematyce rodzinnej.

W Irlandii wskazał ludziom świeckim ich szczególne posłannictwo wobec świata. Jako chrześcijanie mają być solą ziemi i światłością świata. Mają na sposób ewangelicznego zaczynu przemieniać świat od zewnątrz jego struktur, wykorzystując w tym celu środki im dostępne, jakimi są polityka, *mass media*, nauka, technika, kultura, wychowanie, praca zawodowa i przemysł<sup>27</sup>. Irlandia stanęła obecnie na rozdrożu. Musi wybierać. Powinna się opowiedzieć za Chrystusem. Ten wybór ma się wyrazić nie tylko przez obecność na Mszy św. niedzielnej, ale w całym życiu. W szczególności opowiedzenie się za Chrystusem ma się wyrazić w stylu życia małżeńskiego i rodzinnego. Rodzina irlandzka ma się stać pierwszym terenem, na którym chrześcijanin realizuje swoje „królewskie kapłaństwo”. Rodzina ma być — jak w przeszłości, tak i dzisiaj — ostoją życia duchownego Irlandii, pomimo wielu zagrożeń, jakie płyną ze zmian we współczesnej kulturze. Fundamentalną wartością rodziny jest nierozzerwalność sakramentalnego małżeństwa. Należy wykorzystać potężne moce, jakie tkwią w sakramentalnym charakterze małżeństwa. Te moce pozwalają na przewycięzenie trudności i pokus, które zagrażają obecnie chrześcijańskiemu małżeństwu. Wśród zagrożeń i pokus papież położył szczególny nacisk na niebezpieczeństwo rozwodów i spędzania płodu. Powołując się na naukę Soboru Watykańskiego II papież napiętnował spędzanie płodu jako „straszna zbrodnia” (KDK 51). Prawo do życia stanowi podstawę porządku moralnego oraz wszystkich uprawnień ludzkich i godności ludzkiej. Dla kobiety najważniejszym zadaniem i powołaniem jest macierzyństwo oraz praca w rodzinie i dla rodziny. Nie należy sądzić, że podjęcie przez kobietę pracy zawodowej poza rodziną miałyby stanowić o awansie kobiety. Pomyślność rodziny jest autentycznym miernikiem wielkości i pomyślności narodu. Rodzina irlandzka powinna pozostać szkołą życia chrześcijańskiego, modlitwy oraz kolebką powołań kapłańskich i zakonnych<sup>28</sup>.

W przemówieniu na błoniach w Waszyngtonie Jan Paweł II nawiązał

<sup>25</sup> DC (1979) nr 1771, 823.

<sup>26</sup> DC, *tamże*.

<sup>27</sup> DC (1979) nr 1772, 867.

do tematu obrad Synodu Biskupów: „Rola rodziny chrześcijańskiej w świecie współczesnym” oraz do treści duszpasterskiego programu Kościoła amerykańskiego na rok następny, poświęconego problematyce rodzinnej. Papież uwypuklił podstawowe zagadnienia rodziny amerykańskiej<sup>29</sup>. Podkreślił najpierw zasadę nienaruszalności i świętości ludzkiego życia i to od samego jego początku w łonie matki. Powtórzył tutaj myśl wypowiedzianą w czasie podróży w Polsce, że jeśli się podważa prawo człowieka do życia od chwili jego poczęcia, to podważa się fundamenty całego ładu moralnego. „Kościół broni prawa do życia nie tylko ze względu na majestat Stwórcy, który jest pierwszym Dawcą życia, ale też ze względu na istotne dobro człowieka”<sup>30</sup>. Bóg dając życie człowiekowi, daje go na zawsze. Przez ten dar życia umacnia się węzeł małżeński. Rodzina staje się bardziej szczęśliwa i radosna, pomimo że życie rodzinne wymaga ofiarności. Wszyscy członkowie rodziny powinni się troszczyć nie tylko o dobro własne, ale i innych. Przy podejmowaniu decyzji w sprawie ilości dzieci małżonkowie powinni brać pod uwagę nie tylko własną wygodę i spokój, ale przede wszystkim dobro potomstwa. Powinni mieć na względzie tę okoliczność, że ponad pomyślność materialną ważniejsza jest obecność liczniejszego rodzeństwa, która zazwyczaj przyczynia się do lepszego rozwoju i osiągnięcia większego szczęścia dzieci. Każde dziecko jest przeznaczone do tego, by być bratem lub siostrą Chrystusa z racji jego wcielenia i z racji powszechnego odkupienia. Te prawdy stanowią dla nas chrześcijan przesłanki, na których opiera się obowiązek szacunku dla każdego ludzkiego życia. Każde ludzkie życie jest nierównanym i jedynym darem Bożym. Dlatego też dziecko ma prawo do posiadania rodziny, zespolonej miłością. Z tych też względów nie wolno niszczyć poczętego życia. Należy je ochraniać i bronić wszystkimi dostępnymi środkami i siłami. Broniąc poczętego życia zabezpieczamy godność i poszanowanie dla praw ludzkich. Papież wskazał na związki łączące uszanowanie i obronę życia z celebracją eucharystyczną. „Przez swoją śmierć i zmartwychwstanie, Pan nasz i Zbawiciel stał się dla nas Chlebem życia i zadatkiem życia wiecznego. W Nim odnajdujemy odwagę, wytrwałość i twórczą moc, jakiej nam potrzeba, aby móc ochraniać i bronić życia w naszych rodzinach i w całym świecie”<sup>31</sup>.

##### 5. Do członków organizacji międzynarodowych

Po powrocie z podróży do Irlandii i Stanów Zjednoczonych Ameryki Pn. przedstawił papież bardziej całościową wizję teologii małżeństwa i rodziny w przemówieniu do członków delegacji Ośrodka Łączności Zespołów Badawczych (CLER) oraz Rady Federacji Międzynarodowej Działalność Rodzin (FIDAF). Powiedział wtedy<sup>32</sup>, że sakrament małżeństwa należy rozumieć w kontekście przymierza Boga z ludem Bożym Starego i Nowego Testamentu. Sakrament ten stanowi równocześnie pamiętkę, urzeczywistnienie oraz zapowiedź (prorocтво) ostatecznego spotkania z Chrystusem. Miłość małżeńska stanowi wyraz i urzeczywistnienie wartości typicznie chrześcijańskich jako uczestnictwo w oblubieńczej miłości Chrystusa do swego Kościoła. W miłości tej uczestniczą małżonkowie we dwoje jako stado małżeńskie, przy czym skutkiem bezpośrednim małżeństwa (*res et sacramentum*) nie jest łaska nadprzyrodzona, ale właśnie węzeł małżeński, tj. właśnie ta wspólnota we dwoje, przedstawiająca (uobecniająca) tajemnicę Wcielenia Chrystusa i tajemnicę jego przymierza. Na tę wspólnotę miłości małżeńskiej składa-

<sup>28</sup> DC, *tamże*, 869.

<sup>29</sup> DC (1979) nr 1773, 947—943.

<sup>30</sup> DC, *tamże*, 942.

<sup>31</sup> DC, *tamże*, 943.

<sup>32</sup> DC (1979) nr 1774, 963—965; tekst franc. w Oss. Rom. 4.XI.1979.

ją się wszystkie czynniki osobowe, jak miłość cielesna i instynktowa, uczucie wraz z całym bogactwem przeżyć oraz dążeń ducha i woli. Miłość małżeńska wyrasta daleko poza granice zjednoczenia ciał i prowadzi małżonków do tego, by stawali się „jednym sercem i jedną duszą”<sup>33</sup>. Wymaga to wierności i nierozzerwalności małżeństwa a dopełnia się w płodności. Na tym polega szczególna wzniosłość, wielkość i moc oraz zdolność uszczęśliwiająca małżeństwa.

Z takiego rozumienia treści małżeństwa wypływa poczucie i obowiązek odpowiedzialnego rodzicielstwa. Wymaga ono dla dobra małżeństwa także okresowej wstrzemięźliwości, by w sposób rozumny można było regulować odstępy między poczęciami, w ramach naturalnego cyklu płodności. Taka naturalna etyka pożycia małżeńskiego pozostaje w zgodzie ze zdrową i należyte rozumianą antropologią. Pozwala ona na przeciwstawienie się fałszywej opinii i naciskowi otoczenia, które często stoi w sprzeczności z katolickim pojmowaniem małżeństwa i rodziny. Dotyczy to szczególnie problemu przerywania ciąży i spędzania płodu. Współczesne prawodawstwo dopuszczające takie praktyki wyrządza wielką szkodę ludzkości. Jedynym etycznie dopuszczalnym sposobem regulacji poczęć i równocześnie sposobem przeciwdziałania zbrodni spędzania płodu jest wykorzystywanie wiedzy o naturalnym cyklu płodności ludzkiej. Papież zachęca gorąco uczonych do kontynuowania studiów oraz dalszych dociekań nad naturalnymi metodami regulacji rozrodczości<sup>34</sup>.

#### 6. W Afryce i w Brazylii

W czasie podróży apostołskiej w Afryce papież spotkał się z biskupami Afryki Wschodniej w Nairobi (7.V.1980). W czasie programowego przemówienia<sup>35</sup> o duszpasterskich obowiązkach biskupów wskazał na pierwszym miejscu na rodzinę afrykańską jako miejsce przekazu wartości kulturowych i duchowych, typowych dla tego kontynentu. Kulturowe dziedzictwo afrykańskie ma być ubogacone przez naukę Jezusa Chrystusa i sakramenty przez Niego ustanowione. W świetle nauki chrześcijańskiej należy ukazywać związki łączące rodzinę chrześcijańską z życiem Trójcy Świętej. Pozwoli to na uchwycenie ideału rodziny chrześcijańskiej w jej ewangelicznej wzniosłości. Należy mocno akcentować w tym kontekście monogamiczność chrześcijańskiego małżeństwa. „Nie ustawajmy nigdy przypominać, że rodzina jest wspólnotą miłości. Miłość małżeńska jednoczy małżonków i staje się źródłem nowego życia; staje się odbłaskiem miłości Boga i — według wyrażenia *Gaudium et spes* — jest obrazem miłości Chrystusa i Kościoła”<sup>36</sup>.

Z szczególną troskliwością należy przygotowywać młodzież do zawarcia sakramentalnego małżeństwa. Wymagać to będzie cierpliwości i wytrwałości; jednak program duszpasterski w tym zakresie należy konsekwentnie realizować, ponieważ od tego zależy odnowa oblicza rodziny afrykańskiej. Potrzeba ciągle ukazywać, że miłość ludzka jest odbłaskiem Bożej miłości. W pracy duszpasterskiej dla rodziny należy się trzymać wskazań encykliki *Humanae vitae*.

Papież zwracał bardzo mocno uwagę na potrzebę pielęgnowania modlitwy rodzinnej jako środka uświęcenia rodziny i świata<sup>37</sup>. Upominał biskupów afrykańskich, by głosili całą i nieuszczerploną naukę katolicką o małżeństwie i rodzinie, gdyż tylko wtedy może ona wydać zbawienne owoce dla

<sup>33</sup> DC, *tamże*, 964.

<sup>34</sup> DC, *tamże*, 965.

<sup>35</sup> DC (1980) nr 1787, ss. 532—535; tekst angielski i włoski w Oss. Rom. 9.V.1980.

<sup>36</sup> DC, *tamże*, 533.

<sup>37</sup> DC, *tamże*, 534.



odnowy życia chrześcijańskiego. Przypominał też obowiązek nieustannej katechizacji, która zwłaszcza w Afryce dokonuje się z wydatnym udziałem świeckich katechistów<sup>38</sup>.

W osobnym orędziu na doroczny Dzień Środków Społecznego Przekazu (18.V.1980) podkreślił papież wpływ środków przekazu na kształtowanie chrześcijańskiego modelu życia rodzinnego<sup>39</sup>. Wskazywał na problem uspołecznienia w życiu dziecka, na ubogacenie kulturowe odbiorców, na pomoc w wychowaniu rodzinnym. Równocześnie papież zwrócił uwagę na wielką odpowiedzialność tych wszystkich, którzy mają wpływ na kształtowanie treści programów realizowanych przez przekaz społeczny.

Wiele uwagi problematyce rodzinnej poświęcił Jan Paweł II w programowym przemówieniu skierowanym do uczestników konferencji plenarnej episkopatu włoskiego<sup>40</sup>. Mocno zaakcentował papież rolę rodziny w ewangelizacji lub ogólniej mówiąc w profetycznej funkcji Kościoła. Nie tylko przypomniał wskazania soborowe i odhortacji *Ewangelii nuntiandi*, ale ponadto wskazał, że rodzina jest miejscem uprzywilejowanym wzrostu wiary i życia chrześcijańskiego oraz środkiem zabezpieczającym zdrowie moralne. Jest obroną przed wpływami niechrześcijańskich ideologii oraz permissywnemu obyczajowemu, który zagraża młodzieży włoskiej. Dlatego episkopat włoski powinien w programie duszpasterskim zapewnić rodzinie uprzywilejowane miejsce. Przestrzegł przed daleko posuniętym rozproszkowaniem w działalności duszpasterskiej przez wydzielanie zbyt wielu odrębnych sektorów, by przez to nie utracić z oczu rodziny jako pewnej zwartej całości. W ten sposób marnuje się zbyt wiele energii na działania uboczne, a nie osiąga się w duszpasterstwie samego rdzenia i jądra jedności rodziny. Zalecił wykorzystać dla dobra rodziny pomoc ze strony starszego pokolenia, które dysponuje dużymi możliwościami, a zwłaszcza większą ilością wolnego czasu, tak bardzo potrzebnego w wychowaniu dzieci<sup>41</sup>.

Także w czasie wielkiej podróży apostolskiej do Brazylii papież nie pominął tematyki rodzinnej<sup>42</sup>. Przemawiając w Rio de Janeiro (1.VII.1980) podkreślił najpierw myśl, że Eucharystia ze swej istoty i z woli Chrystusa umacnia jedność tej szerokiej wspólnoty, jaką jest zróżnicowane społeczeństwo brazylijskie. Właśnie jedność wiary i pobożności eucharystycznej pozwala Brazylii na uzyskiwanie większej jedności narodowej. W brazylijskiej kulturze narodowej przypada rodzinie szczególnie poczesne miejsce. Dlatego duszpasterstwo brazylijskie powinno kłaść wielki nacisk na rolę i znaczenie rodziny w życiu narodowym. Należy bronić rodzinę przed współczesnymi niebezpieczeństwami, wśród których permissywnizm moralny oraz zbyt liberalne ustawodawstwo brazylijskie mogą spowodować duże szkody dla moralności rodzinnej. Wielką pomocą w przezwyciężaniu tych trudności powinna być autentyczna nauka Kościoła dotycząca rodziny, interpretowana przez Urząd Nauczycielski<sup>43</sup>.

Podsumowując rok własnej działalności papieskiej w przemówieniu do Kolegium Kardynalskiego i członków Kurii Rzymskiej (28.VI.1980), Jan Paweł II omówił w zarysie także swą działalność na rzecz rodziny<sup>44</sup>. W tym doniosłym przemówieniu nazwał rodzinę „punktem centralnym współczesnego życia”<sup>45</sup>. Jest ona obecnie szczególnie narażona na śmiertelne niebezpie-

<sup>38</sup> *Tamże*.

<sup>39</sup> DC (1980) nr 1789, 625—626.

<sup>40</sup> DC (1980) nr 1790, 677—682.

<sup>41</sup> DC, *tamże*, 680.

<sup>42</sup> DC (1980) nr 1791, 741—743; tekst portugalski w Oss. Rom. 3.VII.1980.

<sup>43</sup> DC, *tamże*, 743.

<sup>44</sup> DC (1980) nr 1790, 675.

<sup>45</sup> *Tamże*.

czeństwa, którymi są — oprócz tolerancji prawnej — permisywność, wolna miłość, instytucja rozwodów, swobodne rozpowszechnianie środków antykoncepcyjnych, wprowadzanie rozwodów. „Przerażenie ogarnia — mówił papież — na widok danych statystycznych, które są tragiczne w swej wymowie i odsłaniają ciemne przepaście współczesnego postępowania w dziedzinie moralności. Rodzina jest najbardziej zagrożona”<sup>46</sup>. Dlatego temat przewidziany na Synod Biskupów r. 1980 jest szczególnie aktualny, dotyczy bowiem najważniejszej potrzeby naszych czasów.

Jak wynika z zasygnalizowanych tutaj wypowiedzi, chyba żaden z dotychczasowych papieży nie dostrzegł i nie oceniał kwestii rodzinnej z taką przenikliwością i ostrością, a równocześnie wszechstronnością problemów. Do tej wszechstronności spojrzenia przyczynił się na pewno osobisty duszpasterski kontakt, jaki ten papież ciągle utrzymywał i utrzymuje nadal z wiernymi. Do poszerzenia pola obserwacji przyczyniły się niewątpliwie także liczne podróże apostolskie Jana Pawła II. Każda z nich wzniosła swoisty przyczynek do wzbogacenia europejskich doświadczeń o nową specyfikę danego kontynentu czy kręgu cywilizacyjnego. Znajduje to natychmiastowe odbicie, szczególnie w programowych przemówieniach papieża do episkopatów regionalnych czy kontynentalnych.

Gdy chodzi o zasadniczą treść pouczeń, niewątpliwie papież korzysta przede wszystkim z dokumentów soborowych i tradycyjnej nauki Kościoła. Widoczne są jednak, już obecnie, dość ważne uzupełnienia, które zostały zaczerpnięte z osobistych doświadczeń Jana Pawła II oraz z jego dawniejszych przemysłów.

Najbardziej osobiste i oryginalne elementy nauki papieskiej o małżeństwie i rodzinie znajdują się, jak można przypuszczać, w jego środowych przemówieniach, wygłaszanych na audiencjach ogólnych. Jest to zaprogramowany cykl, stanowiący z zamierzenia coś jakby komentarz do pierwszych rozdziałów księgi Rodzaju. Przemówienia te nawiązują dość wyraźnie do kręgu problemów omówionych w książce K. Wojtyły pt. *Miłość i odpowiedzialność* oraz w innych jego dziełach z okresu krakowskiego i lubelskiego. Problemy te stanowią odrębną i dość szczególną grupę tematyczną, której zamierzamy poświęcić więcej uwagi w następnych zeszytach biuletynu.

ks. Eugeniusz Weron SAC, Oltarzew

## II UCZESTNICTWO LAIKATU W KATECHIZACJI WEDŁUG ADHORTACJI „CATECHESI TRADENDAE”

Adhortacja apostolska Jana Pawła II *Catechesi tradendae*<sup>1</sup> wydana została w pierwszą rocznicę jego pontyfikatu, 16 października 1979 roku. Składa się z wprowadzenia, dziewięciu rozdziałów i zakończenia. Adhortacja skierowana jest do całego Kościoła.

### 1. Okoliczności powstania adhortacji

Ojciec święty stwierdza we wstępie, że chce nawiązać do dzieła i nauk papieża Pawła VI, który na katechizację kładł wielki nacisk. Zatwierdził 18 marca 1971 r. *Ogólną Instrukcję Katechetyczną*, która stała się podstawowym dokumentem odnowy katechetycznej w całym Kościele. Oprócz tego w 1975 r. ustanowił Międzynarodową Radę Katechetyczną. Obowiązek i zna-

<sup>46</sup> Tamże.

<sup>1</sup> Jan Paweł II, *Adhortacja apostolska „Catechesi tradendae”*. (Tłumaczenie polskie. Tekst zatwierdzony przez 172 Konferencję Episkopatu), Warszawa 1980.

czenie katechezy w życiu i posługiwaniu Kościoła określił Paweł VI w przemówieniu do uczestników pierwszego Międzynarodowego Kongresu Katechetycznego w dniu 25 września 1971 r. Do problemów katechetycznych powrócił Paweł VI w adhortacji apostołskiej *Evangelii nuntiandi*. Jego wolą było, aby katecheza, zwłaszcza dzieci i młodzieży, stanowiła temat Synodu Biskupów, który odbył się w październiku 1977 roku. Dojrzałym owocem prac tego synodu jest właśnie niniejsza adhortacja papieska.

W adhortacji *Catechesi tradendae* Jan Paweł II korzysta z dorobku obrad synodu, który przyniósł wiele nadziei dla pełniejszej realizacji misji Kościoła. W odnowie katechetycznej Synod Biskupów dostrzegł bezcenny dar udzielony przez Ducha Świętego współczesnemu Kościołowi: dar, na który wspólnoty chrześcijańskie odpowiadają zaangażowaniem.

Podjmując dziedzictwo popieży Pawła VI i Jana Pawła I oraz życzenia synodu, Jan Paweł II pragnie wypełnić najpoważniejszy swój apostołski obowiązek przepowiadania Ewangelii.

## 2. Założenia ogólne adhortacji

Adhortacja *Catechesi tradendae* opiera się na ogólnych założeniach, które zostały omówione, zwłaszcza w pierwszych czterech rozdziałach papieskiego dokumentu. Najpierw stwierdzono, że „każda autentyczna katecheza jest chrystocentryczna” (CT 5)<sup>2</sup>. Znaczy to, że przedmiotem i celem katechezy jest Jezus Chrystus — dokładniej mówiąc — zgłębienie „tajemnicy Chrystusa”. Jest to więc odkrywanie w osobie Chrystusa wiecznego planu Bożego.

Chrystocentryzm w katechezie znaczy także, że pragnie się przez katechezę przekazywać nie swoją własną naukę, ale naukę Jezusa Chrystusa, jedynego Nauczyciela (CT 6). Wielkość Chrystusa nauczającego oraz wewnętrzna spójność i siła przekonywująca Jego nauki płynię stąd, że słowa wypowiedzi i czyny nie dają się nigdy oddzielić od Jego życia i osoby.

Apostołowie z rozkazu Chrystusa byli pierwszymi nauczycielami wiary, czyli pierwszymi katechetami. Z kolei dzielą się oni z innymi posługę i misję nauczania. Kościół prowadzi nadal nauczycielską działalność apostołów i ich pierwszych współpracowników. Ta misja Kościoła trwa poprzez wieki. Katecheza jest równocześnie prawem i obowiązkiem Kościoła (CT 14).

Katecheza była i będzie zawsze dziełem, do którego cały Kościół winien się czuć zobowiązany i którego winien pragnąć. Poszczególni jednak członkowie Kościoła mają w katechizacji zróżnicowane obowiązki, wpływające z własnego powołania. Tak więc najpierw pasterze Kościoła, na mocy swego urzędu, mają — na różnych poziomach — władzę prowadzenia, kierowania i właściwego koordynowania katechezy. Kapłani, zakonnicy i zakonnice mają w katechizacji wielkie pole do swej pracy apostołskiej. „Szczególne zadanie, wypełniają, rodzice, stosownie do swego stanu” (CT 16). Z kolei nauczyciele, różni pracownicy Kościoła, katecheci i ludzie odpowiedzialni za środki społecznej informacji — każdy w swoim zakresie — mają bardzo określone zadania w kształtowaniu świadomości wierzących. Tak więc adhortacja w szerokiej mierze uwzględnia działalność także ludzi świeckich w dziele katechizacji (por. CT 16).

Katechezy nie wolno oddzielać od całej duszpasterskiej działalności Kościoła. Na pewno jednak katechizacja nie wyczerpuje treści duszpasterstwa. Stanowi jego część niezbywalną. Ogólnie można określić: „katecheza jest wychowaniem w wierze dzieci, młodzieży i dorosłych, a obejmuje przede wszystkim nauczanie doktryny chrześcijańskiej, przekazywane na ogół w sposób systematyczny i całościowy, dla wprowadzenia wierzących w pełnię życia chrześcijańskiego” (CT 18).

<sup>2</sup> *Catechesi tradendae* (CT). Tekst adhortacji został podzielony na 73 numery. Cyfra obok skrótu CT dotyczy kolejnego numeru, a nie strony.

Tak więc Katecheza różni się od duszpasterstwa i ewangelizacji. Nie ma jednak między nimi ani rozdziału, ani przeciwstawności, ani też całkowitej tożsamości. Łączą się one ze sobą jakąś wewnętrzną więzią i wzajemnie się uzupełniają (CT 18).

### 3. Udział świeckich w katechizacji parafialnej i misyjnej

W dziele katechizacji spośród laikatu najbardziej widoczni są świeccy katecheci. Dlatego słowa wdzięczności kieruje Ojciec Święty najpierw do katechetów świeckich (CT 66). Wielu z nich z zapałem pełni najznakomitszą formę apostołstwa świeckich. Świeccy dokonują wprowadzenia w pierwsze prawdy katechizmowe, przygotowują do sakramentu pokuty, pierwszej Komunii świętej i bierzmowania.

Na terenach misyjnych tzw. katechiści (por. CT 66) spełniają wielkie zadanie nawracania ludzi na wiarę chrześcijańską. Świeccy powinni zapragnąć dawania świadectwa wierze, przekazywać ją dzieciom, ukazywać innym i służyć wspólnocie ludzkiej w każdy możliwy sposób. Bez ich udziału nie powstałyby kwitnące dziś Kościoły.

Ojciec Święty podkreśla, że nie należy przestać uważać nadal parafii za pierwszoplanowy ośrodek katechizacji (CT 67). W istniejące obecnie parafie trzeba wlać nowego ducha przez wzmożone zaangażowanie wiernych wybitnie uzdolnionych i doświadczonych, obowiązkowych i wielkodusznych. Papież opowiada się więc za utrzymaniem parafii jako podstawowej jednostki organizacyjnej Kościoła, pomimo kwestionowania racji bytu tradycyjnej parafii. Instytucję parafialną należy odnowić i dostosować do nowych, zmieniających się warunków. „Niektórzy może zbyt pochopnie uznali, że parafie są przestarzałe, że nawet zanikają, a na ich miejsce powinno się tworzyć małe wspólnoty, dogodniejsze i sprawniejsze” (CT 67). W odnowionej parafii należy wykorzystać wszystkie możliwości i środki do ożywiania działalności katechizacyjnej. Każda parafia ma obowiązek formowania świeckich, którzy się oddadzą z całych sił krzewieniu katechizacji (CT 67).

### 4. Katechizacja w rodzinie

Ojciec Święty mówi dalej o zadaniach i szczególnej odpowiedzialności rodziców w nauczaniu. Okresem godnym uwagi jest okres wczesnego dzieciństwa, gdy małe dziecko otrzymuje od rodziców i środowiska rodzinnego pierwsze elementy katechezy. Ta pierwsza katechizacja przedstawia w prostych słowach dobrego i troskliwego Ojca w niebie, ku któremu dziecko uczy się wznosić swoje serce. Króciutkie modlitwy, które dziecko ledwie wymawia, dają początek dialogowi pełnemu miłości z Bogiem ukrytym, którego słowa nauczy się później słuchać. W rodzinie chrześcijańskiej ma dokonywać się stopniowo włączenie wszystkich władz dziecka w żywy kontakt z Bogiem. Jest to dzieło o znaczeniu zasadniczym, wymagające wielkiej miłości i głębokiego szacunku dla dziecka, które ma prawo, by prawdziwie przedstawiono mu wiarę chrześcijańską (CT 68).

Katechizacja w rodzinie dokonuje się, gdy członkowie rodziny wspomagają się wzajemnie, by wzrastać w wierze; gdy wypełniają praktyki religijne. Wychowanie to utrwała się w łączności z wydarzeniami rodzinnymi jak przyjmowanie sakramentów, obchód świąt liturgicznych, narodziny dziecka czy żałoba w rodzinie. Problemy wiary życia chrześcijańskiego omawiane w atmosferze rodzinnej, przepojonej miłością i szacunkiem, poruszają dusze chłopców i dziewcząt.

Katecheza rodzinna wyprzedza każdą inną formę katechezy, towarzyszy jej i poszerza ją. W tych krajach, gdzie utrudnione jest wychowanie w wierze, tam „kościół domowy” pozostaje jedynym miejscem, gdzie dzieci i mło-

dzień mogą pobierać prawdziwą naukę wiary. Dlatego rodzice chrześcijańscy muszą wciąż wkładać wysiłek, by się przygotować do katechizowania swych dzieci. Ojciec Święty zwraca się w ogólności do świeckich, a zwłaszcza rodziców, przypominając im o obywatelskiej i rozstrzygającej dla Kościoła i chrześcijaństwa doniosłości ich zadania (CT 68).

### 5. W szkole i w środowisku

Adhortacja apostołstwa omawia także kwestię nauczania religii w szkołach świeckich i wyznaniowych katolickich. Kościół powinien uczynić wszystko co tylko może, by istniały warunki prowadzenia wychowania w wierze na terenie szkoły. Odnośnie szkoły katolickiej rodzice powinni ją stawiać ponad inne, gdyż wychowanie religijne obejmuje wtedy całe wychowanie uczniów. Szkoły katolickie powinny szanować wolność sumienia, nie zmuszać do praktyk religijnych, mają jednak poważny obowiązek dawania formacji religijnej. Ojciec Święty domaga się, aby w całym świecie uszanowane były prawa wolności religijnej. Pragnie gorąco, aby dozwolono wszystkim uczniom-katolikom robić postępy w formacji duchowej przy pomocy nauczania religijnego bądź to na terenie szkoły, bądź w innym środowisku duszpasterskim. Dlatego też tam, gdzie zachodzą obiektywne trudności, słuszną rzeczą jest tak ułożyć rozkład godzin, by katolicy mogli pogłębiać swoją wiarę i doświadczenie religijne pod kierunkiem kapłanów czy świeckich katechetów. Biorąc pod uwagę wpływ środowiska, kultury oraz licznych idei przekazywanych w szkołach i uczelniach, powstaje potrzeba, by katecheza w szerokim zakresie nawiązywała do treści wykładanych dziedzin nauki. Ewangelia ma dotrzeć do umysłów uczniów i studentów wraz ze światłem wiary w harmonijnym powiązaniu z nabywaną wiedzą świecką (CT 69).

### 6. W zrzeczeniach i ośrodkach formacyjnych

Oczywisty okazuje się udział świeckich w katechezie w stowarzyszeniach, w ruchach i grupach formacyjnych. Ważną rzeczą jest, by te zrzeczenia i ośrodki były ożywiane przez ćwiczenia pobożne i bezpośrednie w nich uczestnictwo świeckich. Świeccy mają tu wielkie pole dla własnej działalności, by przekazywać swym członkom formację religijną. Ludzie świeccy muszą najpierw być starannie przygotowani do tej funkcji, która chociaż nie jest formalnie ustanowioną posługą, ale jest niezmiernie ważną dla Kościoła. Przygotowanie to domaga się tworzenia odpowiednich ośrodków i instytucji, które wykształcą katechetów. W ten sposób stowarzyszenia wiernych powinny stać się ośrodkami wychowania w wierze (CT 70—71).

Adhortację kończy Jan Paweł II wezwaniem do Ducha Świętego, który jest wewnętrznym Nauczycielem każdego wiernego. Bez pomocy Ducha Świętego nikt nie może powiedzieć: „Jezus jest Panem”. Z Ducha pochodzą wszystkie łaski i charyzmaty, które budują Kościół czy wspólnotę chrześcijan. Kościół — oraz każdy chrześcijanin działający w Kościele i w imieniu Kościoła — musi sobie uświadomić, iż działa jako żywe i pojętne narzędzie Ducha Świętego. Wszyscy katecheci powinni dążyć do tego, by ustawicznie wzywać tego Ducha, zawsze z Nim obcować i usiłować zrozumieć Jego prawdziwe natchnienia (CT 72).

Wzorem dla katechetów ma stać się Maryja „Matka zarazem i uczennica”, jak mówił o niej św. Augustyn. Dlatego nie bez powodu, przemawiający w auli synodalnej biskupi nazwali Maryję „żywym katechizmem” oraz „matką i wzorem katechetów” (CT 73).

*ks. Stanisław MocarSKI, Warszawa*